Przegląd Kościelny

Nr. 4. Poznań, 27 Lipca 1882. Rok IV.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na cało Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiej Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Kościół i nauka.*)

Odkąd chrześciaństwo pojawiło się na świecie jako nadprzyrodzone Objawienie Boskiéj mądrości, jako najwyższa powaga, która pokornéj wiary żąda, odtąd rozpoczęła się walka rozumu przyrodzonego w obronie rzekomych swych praw, walka nauki, wiedzy ludzkiéj przeciw Kościołowi. Walka ta sama w sobie nie była potrzebną, gdyż polegała na błędzie, na przecenianiu znaczenia i zapoznaniu granic ludzkiego rozumu. Lecz z powodu usposobienia ludzkiego serca była ona i jest nieuniknioną. Pycha rozumu widzi w powadze Kościoła ubliżenie i pogwałcenie swego prawa wolnego badania; wzdryga się uznać prawd, przewyższających jego pojęcie. Walka ta tym zaciętsza, im spokojniéj i z jak największą pewnością zwycięztwa stawia Kościół czoło, trzymając się niewzruszenie niezmiennéj prawdy Boskiéj, nie lękając się wcale sławionego postępu nauki. Ztąd też przeciwnicy Kościoła głoszą, że toczą walkę „o najświęt. interesa ludzkości,“ o wolność przeciwko „niewoli ducha,“ o postęp przeciw „wsteczności i zacofaniu,“ o oświatę przeciw „ogłupieniu.“ Jest to walka kulturna, jaka od dni filozofa Celzusa i cesarza Juliana aż do czasów naszych raz gwałtowniéj, drugi raz słabiéj się toczy i wprawdzie wyłącznie tylko przeciw katolickiemu Kościołowi, który ze wszystkich chrześciańskich wyznań jedyny stanowisko swe niezmienne zachował. Śledzić dzieje téj walki przez wieki całe aż do chwili obecnéj byłoby z pewnością wdzięcznem zadaniem.

Pierwszy, co się zabrał do spełnienia tego zadania, był Amerykanin John William Draper, który rezultaty swych badań ogłosił w dziele, wydrukowanem w N. Yorku 1873: *History of the conflicts between religion and science* (Historya zatargów pomiędzy religią i nauką). W 12 rozdziałach przedstawia autor historyą tych sporów, rozpoczynając od pierwszych zawiązków naukowych badań w Aleksandryi. Naprzeciw nim stawia powstanie i rozkrzewienie się chrześciaństwa w państwie rzymskiem i gwałtowne zgnębienie aleksandryjskich szkół. Następuje potem historya pierwszéj walki otwartéj pomiędzy obu wrogiemi stronnictwami, walki, która doprowadziła do „pierwszéj reformacyi,“ do „reformacyi południa“ przez Islam. Z ukazaniem się Islamu pozostaje w związku odrodzenie nauk przez Arabów, lecz zarazem i nowy zatarg z Kościołem: Averroizm. Tymczasem postęp w astronomii i naukach przyrodzonych dopomógł umysłowi ludzkiemu do lepszego zrozumienia i pojęcia stanowiska ziemi w organizmie wszechświata, co spowodowało trzeci zatarg, w którym Galileusz był przedstawicielem nauki. Czwarty zatarg wywołała „reformacya na północy“, z którego ukończeniem europejska północ została stracona dla rzymskiego chrześciaństwa. Obecnie toczy się spór o kwestyą, czy światem rządzi ustawiczny wpływ boski, Opatrzność Boska, czy też niezmienne prawa.

*) *Liter. Handweiser* z r. b. nr. 9 i 11.

Autor, zmarły niedawno (4 stycznia rb.), był profesorem chemii i fizyologii, jako też prezesem przyrodniczego i lekarskiego wydziału na uniwersytecie w Nowym Yorku, a naukowo-fachowemi i historycznemi dziełami zjednał sobie rozgłośne imię*). Zapewnia on, „że podane fakta dobrze rozważył i usiłował jasno i bezstronnie przedstawić poglądy i zdania obydwóch walczących stron.“ Z tego powodu można się było spodziewać po nim jakiegoś naukowego dzieła. Tymczasem w rzeczywistości nie jest to nic innego, jedno tendencyjny pamflet, w którym powierzchowność i ignorancya tylko z jadowitą nienawiścią ku Kościołowi idą w zawody.

Kościół katolicki, według przedstawienia Drapera, przesiąkł wnet pogańsko-politeistycznemi wyobrażeniami i grecką mitologią. Mahometanizm był dla tego zbawienną reformacyą w myśli theizmu i nauki. Kościół katol. cywilizacyjne swe posłannictwo jak najgorzéj spełniał w wiekach średnich, Papieże sprowadzili na Włochy prawie wszystkie napady barbarzyńców i byli sprawcami smutnego upadku Rzymu; ludność wiejska i miejska w całéj Europie żyła w nędzy i moralnem zdziczeniu. W Kościele uchodziło za zasadę: ignorancya jest matką pobożności. Dla tego też nie starał się Kościół o rozwój duchowy, a tym mniéj jeszcze o poprawę stosunków materyalnych. „Kościół zawsze dążył do tego, aby poniżać lekarzy i sztukę lekarską. Ubogich w brudzie i zepsutem powietrzu marniejących ludzi odsyłano do cudownych miejsc i relikwii, będących celem pielgrzymek, aby pieniądze z nich wyciskać. Wszystko, co Kościół ś. wrzekomo dla cywilizacyi zdziałał, nie czynił tego dla ludu, lecz dla siebie samego, dla podniesienia swéj potęgi i bogactw. Od 13 wieku wynaleziono nowe państwo, aby powiększyć dochody Papieży — czyściec.“ „Za czasów Leona Xgo wszystkie warstwy społeczne aż do żebraków, wałających się po drogach, zarażone były straszną chorobą syfilisu.“ „Niewątpliwie fakta te wyrobiły w protestanckich reformatorach przekonanie, że katolicyzm przeniewierzył się zupełnie swéj misyi, że przedstawia olbrzymi system fałszu i oszukaństwa, że przywrócenie prawdziwego chrześciaństwa może być tylko dokonane przez powrót do wiary i praktyk pierwszych czasów.“

W tym tonie rezonuje autor daléj. Dzieła św. Augustyna są w jego oczach tylko „marzeniami bez związku,“ bibliotekę Ptolemeuszów Serapeum zniszczył Biskup Teofil, filozofka Hipacya rozszarpana w kawały przez motłoch Biskupa Cyryla, kometa Halleya wyklęta przez Papieża Kaliksta III 1456, Galilei i Giordano Bruno stanęli wysoko jako męczennicy nauki. Rozumie się samo przez się, że nie brak w tem dziele już tylekroć nadużytych frazesów i wycieczek przeciw czci Maryi, odpustom za przyszłe grzechy, spowiedzi, zaprowadzonéj przez 4ty Sobór Lateraneński itd.

Pamflet ten nie zasługuje na naukową odprawę, lecz ponieważ zdolny podniecać walkę kulturną, może być nie-

*) Napisał on jeszcze: *History of the intellectual development of Europe* (Historya umysłowego rozwoju) i *History of the american civil war* (domowéj wojny amerykańskiéj). Urodził się w 1811 w St. Helens pod Liverpoolem, w Ameryce mieszkał od r. 1833.

bezpieczny. Interesująca dla obfitości materyału historycznego i ściśle naukowego, drastyczna dla przytoczonych przykładów z historyi obyczajów i oświaty, nacechowana bezczelnością, z jaką najcięższe oskarżenia przeciw Kościołowi podnoszone i najjadowitsze falsze historyczne jako pewne fakta, bez wszelkiego dowodu bywają przedstawiane: zawiera książka ta dla ciemnych lub niedouczonych kulturników dużo ponęt i uludy. Ztąd to zjawisko, że mimo swéj naukowéj nicości była z jednéj strony gorliwie rozszerzana a z drugiéj rozlicznemi pismami zwalczana.

Jakby na komendę przetłomaczono dzieło Drapera na rozmaite języki europejskie. W Niemczech pojawił się przekład już w r. 1875 jako 13 tom „internacyonalnéj n a u k o w é j biblioteki“ p. t.: *Geschichte der Conflicte zwischen Religion und Wissenschaft* (Lipsk. Brockhaus), przekład, dokonany przez jakiegoś Rosenthala z Erlangen, który w przedmowie występuje jako zapalony kulturnik. Niemieckim kulturnikom mogła taka książka zwłaszcza w czasie, gdy walka przeciw Kościołowi w całym była rozwoju, być tylko pożądana, tym więcéj, że ją z zagranicy do n a u k o w é j biblioteki przemycić było można, bez narażenia niemieckiéj nauki tak płytką książką na pohańbienie i szyderstwo.

We Włoszech pojawił się przekład dzieła Drapera w Medyolanie. Jezuita Cornoldi wystąpił przeciwko niemu z szeregiem znakomitych artykułów w *Civiltà cattolica* (podał je w tłomaczeniu *Przegląd katol.* warsz. w r. 1877). Obszerną odprawę napisał także kanonik katedr. w Palermo, Salvatore di Bartolo w książce: *Saggio di un esame critico dell'opera del prof. G. Draper: „La storia del conflitto fra la religione e la scienza.“* 2 ed. sulla 1. Romana. Palermo 1881.

Hiszpanią uszczęśliwiono dwoma wydaniami tłomaczenia dzieła Drapera. Natychmiast podniosła się tam przeciw importowanemu pamfletowi nadzwyczaj żywa reakcya. „Real Academia de ciencias morales y politicas“ w Madrycie rozpisała nadzwyczajny konkurs w roku 1878 na najlepszą odprawę Drapera. Nagrodę pozyskało dzieło uczonego i pracowitego redaktora pisma *La ciencia cristiana*, adwokata i profesora uniw. dra Orti y Lara p. t.: *La ciencia y la divina revelacion ó demonstracion de que entre las ciencias y los dogmas de la religion no pueden existir conflictos.* (Madryt 1881). Z wielkiem uznaniem mówią o tem dziele *Stimmen aus Maria Laach* (1881, 7) i *Theol. Zeitschrift*, wydawana w Insbrucku (1881, IV). Autor hiszpański nie zajmuje się tyle zbijaniem twierdzeń pseudouczonego Amerykanina, co zasadniczem dowodzeniem niemożebności zatargu i niezgody pomiędzy nauką a zasadami wiary katolickiéj, gdyż 1, religia i nauka pochodzą z jednego i tego samego źródła, z Boga; 2, nadprzyrodzone Objawienie i przyrodzona nauka różnią się tylko osobnym, właściwym każdemu z nich przedmiotem; 3, historya nauki nie może ani będzie mogła wykazać faktycznie ani jednéj prawdy naukowéj, któraby się sprzeciwiała wierze; wreszcie 4, jak historya dowodzi, nie może nauka zaczepić prawd wiary bez zniweczenia saméj siebie. Wystąpił nadto jeszcze przeciw Draperowi inny znakomity apologeta hiszpański, Jezuita Miguel Mix, w dziele: *Armonia entre la ciencia y la fe.* (Madryt 1881 — cfr. Insb. *Zeitschr.* l. c). Również i Mix nie uważa za potrzebne iść krok w krok za przeciwnikiem, błądzącym bez planu po rozległem polu historycznem; usiłuje raczéj pojęcia o religii i nauce, jako też ich wzajemny stosunek wyjaśnić i tym sposobem zbić pojedyńcze argumenta Drapera. I nie wykłada swéj rzeczy syntetycznie jak Orti, lecz analitycznie, rozbiera osobno pojedyńcze rozdziały nauki i wiary, rozkłada obydwie na pierwiastki, porównuje je potem z sobą i wykazuje niemożebność sprzeczności pomiędzy niemi. Zarzuty, podnoszone przez niedowiarków, zbija w dysertacyach, dołączonych do dzieła w dodatku.

Inną jeszcze krytykę dzieła Drapera wydał prof. historyi powszechnéj w Barcelonie, Joach. Rubio y Ors: *Los supuestos conflictos entre la Religion y la ciencia.* (Madryt 1881). W książce téj zaczepki Drapera gruntownie zbite ze stanowiska filozoficznego i historycznego, nie uwzględnione jednak dostatecznie zarzuty, czerpane z nauki przyrodzonéj. Nie mniéj znakomite są także dzieła hiszpańskie przeciw Draperowi wymierzone: *Demonstracion de la armonia entre la religion y la ciencia.* Por Comellas y Cluet. Barcelona 1880. — *Religion y Ciencia. Constetacion á la historia del conflicto entre la religion y la ciencia de J. G. Draper.* Por Fray Tomas Cámara. Valadolid 1879. Wszystkie te dzieła są pięknym dowodem tak gorliwości o wiarę jak i zamiłowania nauk w katolickiéj Hiszpanii.

Francuzkie tłomaczenie Drapera pojawiło się 1875 r. w Paryżu u Germer Baillière. Powstał przeciwko niemu belgijski Bollandysta O. de Smedt T. J. w brukselskiéj *Revue des questions scientifiques*, a następnie w odbitce osobnéj p. t.: *L'église et la science* (Louvain et Paris 1877). Autor streszcza napaści Drapera w kilku głównych punktach: dążność Kościoła stłumienia postępu nauki; inkwizycya; zupełna bezpłodność nauki w średnich wiekach pod uciskiem Kościoła; zadławienie przez nieomylną powagę Kościoła wszelkiego badania naukowego; zakaz wszelkiego fundamentalnego rozstrząsania despotycznego panowania Kościoła ze strony jego zwolenników. Z wielką znajomością rzeczy i zręcznością odpiera autor odnośne zaczepki a zwłaszcza historyczne falsze i przekręcenia co do spalenia biblioteki Serapeum, procesu Galileusza, Giordana Bruno, Antoniego de Domini, komety Halleya, inkwizycyi itd. Najobszerniejszą jednak i najświetniejszą obronę Kościoła jako przyjaciela i mecenasa prawdziwéj nauki napisał kanonik w St. Denis, ks. Moigno w dziele *Les splendeurs de la foi, accord parfait de la revelation et de la science, de la foi et de la raison.* 4 tomy (Paryż Bleriot 1878. 2 wyd. 1881*).

François Marie M o i g n o ur. się 15 kwiet. 1804 w Guémené (depart. Morbihan), odbył studya u Jezuitów i w 18ym roku życia wstąpił do ich zakonu, w którym przebył aż do r. 1843. Skutkiem zobowiązania, przyjętego nieostrożnie z dobroduszności, popadł w długi i z wielkim żalem przełożonych musiał wystąpić z zakonu. Smutne odtąd przechodził koleje. Dręczony przez wierzycieli, opuszczony przez wysokich protektorów, pozostawał dłuższy czas bez posady, aż dopiero w r. 1848 został kapelanem przy koleg. ś. Ludwika w Paryżu z bardzo lichą pensyą. Z powodu nieznośnych stosunków, jakie wówczas w tym instytucie panowały, zrzekł się téj posady i żył znowu prywatnie do r. 1857, w którym otrzymał posadę wikaryusza w St. Germain des Prés. W r. 1873 zamianował go prezydent marszałek Mac Mahon kanonikiem w St. Denis. Równocześnie jenerał Jezuitów pozwolił mu zawrzeć z Zakonem bliższe stosunki w ten sposób, że mógł brać udział w jego modlitwach i zasługach i ostatnie dni życia spędzić w jednym z domów Tow. Jezusowego.

Moigno obeznany jest gruntownie jak mało kto z całą teologią i naukami ścisłemi, a zwłaszcza co do nauk ścisłych liczą go we Francyi do najpierwszych znawców i powag. Ogłosił on odczyty o rachunkach dyferencyalnych i integralnych, o rachunku prawdopodobnym, o analitycznéj mechanice, elektr. telegrafie, a daléj *Actualités scientifiques* i *Clef de la science.* Od r. 1852 redagował pismo, poświęcone naukom przyrodzonym, *Cosmos* (21 tomów), któremu później nadał tytuł *Les mondes* (39 tomów). Przetłoma-

*) P o l s k i przekład dzieła Drapera wydał K a r ł o w i c z. Przed pojawieniem się tego tłomaczenia już na nie ogłosił replikę *Przegląd katol.* w Warszawie, podając pracę Cornoldego w tłomaczeniu. Osobna odbitka artykułu *Przeglądu* wyszła w Krakowie 1878 r. pod tyt. *Rozbiór krytyczny dzieła W. Drapera* itd.

czyl wykłady Tyndala o cieple, głosie, świetle i Grovego o stosunkach wzajemnych sił fizycznych. Wiele uczonych towarzystw francuzkich i z innych europejskich państw uważały za zaszczyt, że go mogły policzyć pomiędzy swych członków.

Już w r. 1831 powziął Moigno plan wykazania zgodności pomiędzy Objawieniem a nauką i od tego czasu wszelkie jego studya we wszystkich gałęziach nauki ten plan zawsze miały na oku. W r. 1855 zabrał się do wykonania tego planu, potrzeba jednak było jeszcze dalszych 20 lat, aby go urzeczywistnić. Owoc swych prac wydał w wspomnionem wyżéj dziele: *Les splendeurs de la foi.*

T o m p i e r w s z y, stanowiący niejako wstęp do całego dzieła, mówi o w i e r z e. Po przedstawieniu w wielkich zarysach treści nauk chrześc. wiary i obyczajów, wykazuje autor konieczność téj wiary i jéj brak wielki w czasie obecnym, a następnie wyłuszcza przyczyny ogólne i poszczególne dzisiejszéj niewiary. W końcu dowodzi, jak wiara odpowiada i zgadza się zupełnie z rozumem, jak uzupełnia i udoskonala przyrodzoną wiedzę. W dodatku pomieszczone są wiadomości o studyum pogańskich klasyków i najgłówniejsze dogmatyczne wyroki Stolicy ś. od r. 1791. Reflexye autora o braku wiary i przyczynach niedowiarstwa stosują się w wielu rzeczach tylko do Francyi i nie są po części wolne od jednostronności. Tak hołduje M. w pojęciu o „pogańskim duchu w wychowaniu" zapatrywaniu się Gaumego, który potępiał jak najstanowczéj studyum pogańskich klasyków w szkołach.

T o m d r u g i i t r z e c i „De la révélation et de la science" zajmują się głównym tematem: porównaniem rezultatów różnych gałęzi nauk z odpowiedniemi naukami Objawienia. W drugim tomie rezultaty k o s m o l o g i c z n é j i a n t r o p o l o g i c z n é j nauki są porównane z nauką Pisma św. Nowoczesna nauka zarozumiała i z góry spoglądająca na wszystko, chce sama panować i dla tego nieprzyjaźnie przeciw wierze występuje. Prawdziwa nauka w największéj z wiarą żyje harmonii. M. wykazuje, że zawsze i wszędzie, kiedykolwiek nauka przeciw wierze się podniosła, przyczyna tego rokoszu spoczywała w niedostateczności i niedoskonałości nauk, że wciąż rozwijający się postęp w naukach zaprzestawał coraz bardziéj oporu przeciw wierze, i że każdą nową zdobycz naukową coraz inny, dotychczas niezrozumiały tekst biblijny usprawiedliwia. Wzmianki i wskazówki biblii, odnoszące się do kosmologii, fizyki, metereologii, astronomii, etnologii, jeografii, historyi, biologii, hygieny, pozbierał autor i w głównych punktach dokładnie rozebrał. Rozpoczyna od porównania kosmogonii Mojżesza z nauką, przytacza wszelkie możliwe hypotezy, stawiane przez naukę i wykazuje ich zgodność z tekstem biblijnym. Hypotezy geogoniczne są częścią zgodne z biblią (Herszel, Laplace), częścią nie do obronienia i faktom się sprzeciwiające (Lamarck, Darwin). Główny przedmiot tego tomu stanowi człowiek, jego początek, stanowisko w stworzeniu, jego podwójna natura, jedność pochodzenia i rodzaju, różność ras, oparta na fizycznych, anatomicznych, fizyologicznych i etnograficznych cechach, t. j. prawdopodobna epoka jego stworzenia, uzasadniona rezultatami geologii, paleontologii i antropologii. Wielka tu obfitość materyału z najrozmaitszych gałęzi nauk, pomiędzy innemi także z chronologii, lingwistyki itd. W dodatku rozbiera autor szereg uczonych prac, odnoszących się do harmonii pomiędzy geologią i biblią, do darwinizmu, lingwistyki, chronologii, jedności i wieku rodu ludzkiego.

W t o m i e t r z e c i m jest dalsza kontynuacya porównań rezultatów nauk z odpowiedniemi prawdami Objawienia. Przeprowadzony tutaj głównie dowód „o absolutnéj prawdzie Pisma św.", nie tylko w rzeczach dogmatycznych, lecz i we wszystkich czysto naukowych kwestyach. Autor nie przyznaje, aby w biblii miał być zawarty jakikolwiek błąd naukowy. Podejmuje on dowód, że we wszystkich przypadkach, w których biblia z jakąkolwiek nauką się styka, p r a w d a po jéj jest stronie. W tym celu przechodzi starannie wszystkie miejsca w biblii, mające jakąkolwiek styczność z pojedyńczemi naukami i wykazuje, że nigdzie nie ma sprzeczności pomiędzy biblią a naukami. Powołuje się na h i s t o r y ą n a t u r a l n ą (pojedyńcze biblijne zwierzęta), f i z y k ę i m a t e m a t y k ę (cud Jozuego, proces Galileusza, stworzenie światła przed słońcem, gwiazda Mędrców, woda ze skały Horeb, słup ognisty, cofnięcie się w tył cienia na zegarze słonecznym Achaza), na j e o g r a f i ą (położenie raju, potop, morze martwe, przejście przez morze czerwone), na h i s t o r y ą (napisy egipskie i assyryjskie, różne osoby historyczne w Starym Test. i t. d.) P r a w d z i w a nauka nie tylko nie sprzeciwia się wierze, lecz owszem jest jéj podporą, o ile potwierdza prawdę wielu dogmatów. Arytmetyka, algebra, fizyka, astronomia, chronologia, fizyologia, matematyka, antropologia, chemia — wszystkie dostarczają argumentów do obrony wiary. Również i przedstawiciele nauki częścią dobrowolnie, częścią wbrew woli składają świadectwo prawdzie wiary. Jak z jednéj strony nauka służy wierze, tak z drugiéj strony wiara jest drogowskazem i podporą nauki. W dodatku zawarte są rozprawy o potopie, procesie Galileusza, o Salomonie i Eklezyaście, o sześciu dniach stworzenia jako dowodzie na istnienie Boga.

T o m c z w a r t y po ogólnym poglądzie na przedmiot rozebrany w poprzednich tomach obejmuje w ł a ś c i w ą a p o l o g e t y k ę C h r z e ś c i a ń s t w a pod tyt.: W i a r a i r o z u m. Rozum winien być przekonany o boskości wiary. Moigno dowodzi téj boskości na proroctwach i cudach, oznacza cechy prawdziwego Kościoła i rozwodzi się następnie nad 15 wyrzeczeniami ewangelii: Marya, którą wielbić będą wszystkie pokolenia; Chrystus zbawieniem wszystkich ludów, światłem na oświecenie pogan; dziecko położone na upadek i powstanie wielu, na znak, któremu sprzeciwiać się będą; pójdźcie za mną, a ja was uczynię rybakami ludzi; bądźcie doskonałymi, jak Ojciec wasz w niebiesiech; ubogim bywa ewangelia opowiadana; nienawidzić was będą wszyscy dla imienia mego; ty jesteś Piotr.....; gdy będę podwyższon ze ziemi, pociągnę wszystko do siebie; potem poznają, że uczniami moimi jesteście, jeśli się nawzajem miłować będziecie: kto wierzy ten większe jeszcze uczynki zdziała; Jeruzalem dzieci twoje będą powiedzione w jarzmo pomiędzy wszystkie narody; idąc nauczajcie wszystkie narody; modliłem się za ciebie, aby wiara twoja się nie umniejszyła. — Te 15 proroczych wyrzeczeń przedstawia autor w dziejowem spełnieniu jako tyle cudów, jako świetne potwierdzenie boskości wiary, jako wspaniałe „splendeurs de la foi." Dalsze objaśnienia dotyczą tajemnic i cudów, pojedyńczych tajemnic wiary jak: istnienie Boga i jego Istota, Trójca Przenajśw., Stworzenie, Opatrzność, modlitwa, grzech pierworodny, Wcielenie się Syna Bożego, Odkupienie, obecność prawdziwa Chrystusa Pana w N. Sakramencie. Co do ostatniéj tajemnicy wyjaśnia autor obszernie dzisiejszą wiedzę naszą o istocie materyi, substancyi i akcydencyach. Następują rozprawy o wolności, boskiem przewidywaniu, łasce i predestynacyi, o duchach i ich stósunkach do człowieka, jedności i duchowości ludzkiéj duszy, o sakramentach, celibacie, ostatnich rzeczach człowieka (szczegółowy i ostateczny sąd, czyściec, zmartwychwstanie, niebo, piekło). Nareszcie rozwodzi się autor o Kościele, po za którym nie ma zbawienia, o jego socyalnym i cywilizatorskim wpływie, stósunku jego do państwa, o władzy doczesnéj Papieża. Dodatek zawiera dokumenta o władzy doczesnéj Papieży, Świętopietrzu i Braciach szkolnych.

Taką pokrótce jest treść dzieła, które o wszystkich gałęziach wiedzy, mających jakąkolwiek styczność z wiarą,

daje pouczenie. Każda jego stronnica świadczy tak o głębokiéj pobożności jak o rozległéj nauce i wielkiéj uczoności autora. Wprawdzie jego wiedza więcéj jest rozległa jak głęboka i nie wszystkie dowody zupełnie przekonywające. Co do inspiracyi autor zajmuje surowe stanowisko i rozciąga ją nawet na czysto naukowe fakta. Autorowie Pisma św. antycypowali według niego rezultaty nowoczesnéj nauki. Sprawozdanie Genesis o sześciu dniach stworzenia zawiera takie rzeczy, które dopiero najnowsze rezultaty nauk przyrodzonych potwierdziły, a więc wymagają przypuszczenia bezpośredniéj inspiracyi. Stanowisko tego rodzaju osłabia wyjaśnienia i dowody autora o tyle, że mogą być łatwo zaczepione. Pomijając jednak to wszystko, dzieło to jest znakomitym utworem, świetnem usprawiedliwieniem wiary przed forum nauki, zbrojownią pełną narzędzi do obrony Kościoła w obec napaści wrogiéj nauki. Drapera pamflet znajduje tutaj tylko na czterech miejscach uwzględnienie; lecz przeciwko wszelkim zaczepkom Drapera i podobnych mu uczonych praca Fr. Moigno obfitego dostarcza materyału do odprawy. Na tem główna jéj wartość polega, że stanowi pewien rodzaj encyklopedyi apologetycznéj, która nam we wszystkich kwestyach, gdzie wiara z nauką się stykają, dostateczne daje pouczenie.

O nowszych żeńskich zgromadzeniach zakonnych.

Wielkie spustoszenie zrządziła u nas walka kulturna na polu zakonnego życia, kiedy pozamykała klasztory, a pobożnych jéj mieszkańców wyrwała z cichego ustronia i porozrzucała po wszystkich częściach świata. Z filantropijnych tylko względów pozostawiła nam zgromadzenia Córek św. Wincentego à Paulo, św. Elżbiety, Braci miłosiernych. Ponieważ tedy kilkanaście jeszcze zakładów tego rodzaju posiadamy w naszych dyecezyach, a spodziewamy się w niedalekim czasie powstania kilku nowych, gdyż władza świecka pozwoliła podobno szarym Siostrom ś. Elżbiety na rozszerzenie ich działalności i wzniesienie nowych domów, — ponieważ nie rozstaliśmy się jeszcze z nadzieją, że z ustaniem walki kulturnéj wrócą napowrót inne zgromadzenia zakonne, ponieważ nadto licznych mamy czytelników w Galicyi, gdzie zgromadzenia te wszelkiéj zażywają swobody — zebraliśmy co ważniejsze kwestye, tyczące się nowszych zgromadzeń zakonnych żeńskich, w nadziei, że przysłużymy się tem dobrze Czytelnikom naszego pisma*), podając im niejako podręcznik wszystkich zasad i reguł, jakie znać powinni dusz pasterze, w których parafiach istnieją takie domy — i duchowni ich kierownicy.

I. Różnica pomiędzy nowemi pobożnemi zgromadzeniami a właściwemi zakonami. Nowsze pobożne zgromadzenia żeńskie różnią się co do i s t o t y od właściwych zakonów: pod względem u r z ą d z e n i a i konstytucyi tem, że nowsze osady i domy nie są w sobie tyle samodzielne co domy ściśle zakonne, gdyż stoją w związku i zależne są od głównego domu; pod względem ś l u b ó w, które składają, tem, że nie są one uroczyste, lecz tylko prywatne; nareszcie pod względem k l a u z u r y i p r a w w ł a s n o ś c i z a k o n n e j. Co do klauzury zakonnéj wydał już Papież Bonifacy VIII w bulli *Periculoso* surowo przepisy i nie pozwolił żadnéj zakonnicy po złożeniu ślubów opuszczać klasztoru, zakazał zaś wstępu każdéj obcéj osobie bez ważnéj przyczyny i zezwolenia władzy odnośnéj. Sobór Tryd. obostrzył jeszcze te przepisy w sess. 25 de regularibus et monialibus cap. 6; a bardziéj jeszcze je ścieśnił św. Pius V w bulli *Circa pastoralis*. Wedle przepisów, zobowiązujących obecnie właściwe zakony, nie wolno zakonnicy po złożeniu ślubów opuścić klasztoru choćby na krótką chwilę bez powodu prawnego, który Biskup musi uznać, i bez zezwolenia Biskupa; wstęp do klasztoru zakazany jest każdemu, jakiegobądź on jest stanu i wieku, pod ekskomuniką ipso facto, a tylko Biskup (lub przełożony zakonu w tych zgromadzeniach, które są zawisłe od jakiego zakonu męzkiego) może dać na to pozwolenie. I Biskupowi wolno tylko w sprawie urzędowéj, w celu wizytacyi przestąpić progi klasztoru, przyczem uwzględnić musi odpowiednie przepisy; przełożony, prałat klasztoru może tylko raz w roku wnijść do klasztoru na wizytacyą, jeżeli zaś potrzeba, aby częściéj wchodził do niego, musi mieć do tego pozwolenie Biskupa i brać z sobą towarzysza starszego kapłana, którego Biskup przeznaczy. Spowiednika i lekarza wstęp do klasztoru ograniczony jest przepisami*). Nazywa się to klauzura k a n o n i c z n a albo p a p i e z k a.

Cel i zadanie nowszych zgromadzeń nie da się pogodzić z podobnem zupełnem odgraniczeniem ich od świata, i dla tego wedle konstytucyi, zatwierdzonych przez Stolicę Apostol., są ich domy wprawdzie zawsze zamknięte, ale wstęp do nich jest dla obcych zawsze otwarty. Mają one klauzurę biskupią i dla tego musi przełożona każdego domu na początku roku prosić Biskupa dyecezalnego o pozwolenie wprowadzania lekarza, rzemieślników, dobrodziejów i takich, którzy chcą zakładać podobne domy, do wewnętrznych zabudowań klasztornych, przeznaczonych tylko dla Sióstr na mieszkanie (dekr. 4 grudnia 1878). W rozmownicy mogą Siostry z pozwoleniem przełożonéj, ale tylko w obecności innéj Siostry, raz na zawsze ku temu przeznaczonéj, która w razie przeszkody przez inną zastąpiona być musi, — przyjmować obcych i z nimi rozmawiać (ten sam dekret). Siostrom wolno wychodzić, ilekroć przełożona uzna to za dobre, i wyjeżdżać dokądkolwiek je wysela, bez pozwolenia Biskupa.

Zakonnikom i zakonnicom właściwym nie wolno, wedle Soboru Tryd. sess. 25 r. 5 (de regular. et monial.) i wedle późniejszych dekretów św. Kongr. Biskupów, posiadać żadnéj własności, ani też brać jéj w spadku; ich rozporządzenia majątkowe mają być nieważne, zastrzeżenia co do własności lub rent są niedozwolone i to pod karą odjęcia aktywnego i passywnego prawa głosowania na dwa lata i odmówienia pogrzebu kościelnego temu, u kogoby po śmierci znaleźć miano pieniądze albo inną osobistą własność, nie zachowywaną z polecenia lub w imieniu klasztoru.

W nowszych zaś zgromadzeniach zakazują konstytucye apostolskie profeskom dyspozycyi wolnéj i niezawisłéj nad majątkiem, ale pozwalają im na jego posiadanie, przyjmowanie w spadku, przyjmowanie darowizn, rozdawanie pomiędzy żyjących i sporządzanie testamentów.

Wielka więc zachodzi różnica pomiędzy zakonami a nowszemi zgromadzeniami. Stolica też Ap.*) nie nazywała ich nigdy zakonami, ale nadała im nazwę kongregacyi, zgromadzeń — congregatio, institutum cum votis simplicibus, a św. Kongr. Bisk. i Zakon. rozrządziła 10 marca 1863, aby statuta nowszych zgromadzeń nie nosiły nazwy reguł, lecz k o n s t y t u c y i albo s t a t u t ó w.

*) Jako na źródła wskazujemy: *Collectanea in usum Secretariae S. Congr. Episc. et Regul.* Romae 1863, wydane przez Kard. Bizarri; Schuppe'go *Das Wesen u. die Rechtsverhältnisse der neuen religiösen Frauengenossenschaften; Analecta juris Pontif.; Acta S. Sedis; Archiv für kath. Kirchenrecht* Moya i Veringa. Przytaczamy nadto wiele dekretów św. Kongregacyi, a zwracamy na to uwagę, że dekreta przytoczone bez źródła wszystkie pochodzą od św. Kongregacyi Biskupów i Zakonników.

*) Quodsi confessarius ingrediatur (clausuram) ad audiendam confessionem monialis infirmae, cellae janua remaneat aperta, et ambae comitatrices ad ejusdem cellae januam morentur ita, ut confessarius ab eisdem commode cerni possit. Recta via et absque diverticulo ire ac redire debet, nec in alia monasterii parte divagari, etiam occasione visitandi alias infirmas, quibus Sacramentorum administratio non sit necessaria. (Pellizarius, Tractatio de monialibus cap. X sect. 3, subs. 1, qu. 14).

*) Cfr. słynna bulla Papieża Benedykta XIV *Quamvis justo*, którą za podstawę dla wszystkich nowszych zgromadzeń uważać należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. W katedralnym kościele naszym odbyła się w wtorek zeszły 18 bm. instalacya ks. dziekana Kuczyńskiego z Wysoki jako kanonika honorowego kapituły metropolitalnéj. Ks. K. otrzymał nominacyą rządową na tę godność, wakującą po śmierci ks. Habischa, oficyała z Wałcza, w r. 1873. Dla walki kulturnéj sprawa ta wówczas pomiędzy nominatem, ks. Arcypasterzem i Stolicą Apost. nie mogła być załatwioną. Obecnie rząd na nowo tę rzecz poruszył w Rzymie i uzyskał zezwolenie Papieża.

Dyecezye polskie. Misya, przez ks. Misyonarzy odprawiona w Krasnem, w parafii gr.-kat. odbyła się przy dość licznym udziale ludności z okolicy, a szczególniéj z zagranicy, zkąd codziennie nowe kompanie przybywały. Dziennie bywało 3—4 tysięcy ludzi. Z tych przyjęło Komunią św. 1600 łać. obrz. a 600 gr.-kat. Na misyą tę nie przybył żaden z okolicznych księży ruskich. Ks. z D. posunął się nawet w zaciekłości do tego stopnia, że parafian, którzy brali udział w misyi, z cerkwi swéj wyrzucał, szkaplerze zdzierał i zakazywał słuchać, jak mówił, bajek misyjnych. Wielu poszło z téj misyi bez spowiedzi, bo nie było księży. Budował szczególną pobożnością lud z zagranicy, pomiędzy nim wielu schizmatyków. — W Kalwaryi Pacławskiéj pod Przemyślem odbędzie się 15 sierpnia uroczysta koronacya cudownego obrazu Najśw. Maryi P. w kościele OO. Franciszkanów. Obraz ten pochodzi z Kamieńca Podolskiego z kościoła Franciszkanów, zkąd około r. 1679 w czasie napadu Turków i Tatarów uniesiony został na Kalwaryą Pacł., gdzie dotąd jest celem pobożnych pielgrzymek. Obecny przełożony konwentu O. Benigny Chmura przedłożył prośbę o koronacyą kapitule watykańskiéj, która dekretem z 23 maja rb. życzenia pobożnych uwzględniła. Aktu koronacyi dopełni ks. Solecki, Biskup przemyski, w asystencyi wszystkich Biskupów galicyjskich. Korony srebrne pozłacane i drogiemi wysadzone kamieniami sprawił św. pam. I. Tyszkowski, były poseł na sejm krajowy i właściciel Kalwaryi. —

Kościół unicki w Galicyi. Do nowicyatu OO. Bazylianów w Dobromilu przeznaczony został jeszcze z Tow. Jez. O. Paweł Makowski. — Podczas gdy nic nie słychać, aby konsystorz ruski we Lwowie pociągał do odpowiedzialności księży takich, co jak Naumowicz zupełny rozbrat zrobili z wiarą katolicką (ks. Naumowicz pisał przeciw dogmatowi o Eucharystyi, jak to w procesie obecnie się toczącym wykazało), natomiast księżom prawym i zacnym, co podpisali odezwę, wzywającą do zgody Rusinów z Polakami, wytoczył śledztwo dyscyplinarne, z powodu zawartych rzekomo w odezwie téj obwinień duchowieństwa ruskiego. Agitować na rzecz schizmy i Moskwy wolno duchowieństwu ruskiemu, manifestować przywiązanie do Stolicy Ap. i miłość do braci polskiéj, to crimen lesae majestatis i zniewaga Unii! Quem Deus perdere vult, dementat.

RZYM. Na audyencyi wspomnianéj przez nas, jaką deputacya, złożona z mężczyzn i pań Stowarzyszenia Pinsowego (Federazione Piana), miała u Ojca św. w rocznicę ohydnego napadu na czcigodne zwłoki Piusa IX, 13 bm., powiedział Papież w odpowiedzi na piękny adres, odczytany przez hr. Ignacego de Witten, następującą mowę:

„Dla serca ojcowskiego miłość dzieci o tyle jest droższą, o ile boleśniejszemi i przykrzejszemi są okoliczności, wśród których ta miłość się objawia. Taki jest ściśle charakter objawu miłości i przywiązania, którego Nam dziś dajecie dowody, najdrożsi Synowie, składając Nam te nowe księgi, pokryte licznemi podpisami Rzymian, jako uroczysty dowód niewzruszonego przywiązania do Kościoła Jezusa Chr. i widomej jego Głowy. Te wielokrotnie powtarzane objawy mają dla Nas bardzo doniosłe znaczenie, ponieważ są zaprzeczeniem dla tych, którzyby chcieli rzucić obelgę na Rzymian, że w ogóle nie wielkie mają przywiązanie do sprawy Kościoła, lub obojętni są w obec tego, co się dzieje przeciw Kościołowi w obrębie murów ich miasta. W rzeczywistości zaś zdaje się to być niemożliwem. Fakta, które wskazaliście i które nastąpiły po owej smutnéj nocy, co przed rokiem była świadkiem świętokradzkiego zbezczeszczenia czcigodnych szczątków Naszego chwalebnego Poprzednika, okazują naocznie, jak zacięta jest walka, podjęta przeciw religii, przeciw Kościołowi i Papieztwu, i to w wyraźnym celu zgnębienia ich i zniszczenia, gdyby to było możebne. Rzym wzięto przedewszystkiem za cel główny, ponieważ jest on centrum katolicyzmu, stolicą Papieztwa i ponieważ wiara św. zapuściła tutaj od początku głębokie korzenie i objawiała się tutaj w całéj swéj świetności. Ludzie, wychowani w nienawiści do religii, którym pozwolono wzrość według ich kaprysu, pełni zarozumiałości i czelności, dawają tu w Rzymie dowody swéj niegodziwości. Są tu pisma, które bezkarnie szerzą bezbożność, bluźniąc i złorzecząc rzeczom najświętszym; obelgi i ohydne oszczerstwa swoje miotają przeciw samemuż Bóstwu i o zgrozo! śpiewają hymny na cześć szatana! Tutaj, z wyżyn Kapitolu zdjęto i usunięto święty znak odkupienia i zbawienia, który tam z wielką czcią postawiła wiara przodków. Tutaj oddaje się cześć ludziom, którzy poświęcili całe życie swe na to, aby bezcześcić religią a znieważać kapłaństwo i Kościół. Tutaj z wiedzą stronnictw najskrajniejszych przygotowują się sekciarze do odbycia kongresu i nie tają się wcale z tem, co zamierzają uczynić z Kościołem, z Watykanem i z Papieżem wtedy, kiedy władzę w ręku mieć będą. W obec tak smutnego obrazu niepodobieństwem jest dla katolika pozostać obojętnym. Przeciwnie, koniecznością jest, aby wszyscy ci, co szczerze miłują religią i Papieztwo, okazywali się na przyszłość otwarcie takimi, jakimi są. Zwolennicy bezbożności walczą z otwartą przyłbicą — potrzeba tedy, aby katolicy bronili się w ten sam sposób, występując jako nieustraszeni obrońcy swéj wiary i pokazując, że nie myślą jéj się wyprzeć za żadną cenę. Wymaga to ofiar — to prawda; ale przypomnijcie sobie, najdrożsi Synowie, że w najsmutniejszych epokach dziejów Kościoła zachowanie wiary było zawsze owocem szlachetnych poświęceń i walk, staczanych z odwagą chrześciańską. Wielce Nam zależy na tem, aby wszyscy dobrzy katolicy Rzymu przejęli się temi uczuciami i aby, hartując swe siły przykładem swych przodków, ich naśladowali i zawsze w zgodzie ze sobą, szczerze złączeni byli z kamieniem węgielnym budowy Kościoła katol., którego, według nieomylnéj obietnicy Chrystusa, bramy piekielne nigdy nie przemogą. Tymczasem zaś prowadźcie daléj, Najdrożsi Synowie, z radosnym zapałem dzieła, któreście rozpoczęli, a przedewszystkiem czuwajcie troskliwie nad tem, aby utrzymać w ludzie rzymskim miłość wiary katol. i poczucie obowiązków, jakie ma w bardzo ciężkich i smutnych warunkach czasów obecnych. Oby pomoc nieba, któréj wam z pewnością nie zabraknie, podtrzymywała was w waszych trudnych przedsięwzięciach i niechaj Nasze apostolskie błogosławieństwo doda mocy wam tu obecnym, waszym stowarzyszeniom, rodzinom i wszystkim katolikom Rzymu, którym go z całego serca udzielamy."

Mgr. Francesco Spolverini, który po śmierci nuncyusza Ronchetti zawiadywał nuncyaturą w Monachium aż do jéj objęcia przez Mgra di Pietro, mianowany został 8 b. m. przez Papieża internuncyuszem w Haadze; dotychczasowy audytor przy nuncyaturze w Monachium Mgr. dr. Fr. Tarnassi zamianowany audytorem 1 klasy przy nuncyaturze w Wiedniu, a sekretarz przy nuncyaturze w Monachium dr. And. Ajuti zamianowany audytorem 2 kl. w Monachium. — Biletem sekretaryatu Stanu zamianowany został substytut tegoż sekretaryatu Mgr. Luigi Palotti protonotaryuszem apostolskim di numero, w miejsce Mgra Plac. Ralli, wyniesionego do godności patryarchy antyocheńskiego. — Konsultorem św. Inkwizycyi zamianowany został O. Giocchino Ferrini, cenzor emeryt. Akademii teologicznéj i teolog Dataryi. — X. Winterer z Alzacyi, deputowany do parlamentu niem., otrzymał brewe pap., udzielające mu tytuł i przywileje protonotaryusza apost. — Akademia rzymska świętego Tomasza z Akwinu zamianowała na mocy swéj konstytucyi i przywilejów, nadanych jéj przez Papieża, nowych doktorów z pomiędzy tych uczniów, którzy przez dwa lata słuchali kursów, udzielanych przez członków rady akademickiéj, przez dwie godziny dysputę w formie scholastycznéj z trzema lub czterema członkami rady odbyli i większość głosów zyskali. Dyplom doktorski upoważnia ich do uczenia filozofii św. Tomasza. Komisya egzaminacyjna tegoroczna składała się: z Mgra Talamo, prof. filoz. schol. w pap. semin. rzyms. św. Apolinarego, O. Gaudenzl Dominikanina, OO. Liberatore, Cornoldi i Mazella z Tow. Jez., ks. Sa-

tolli, prof. teol. w semin. rzyms. i Propagandzie, ks. Lorenzelli, prof. filoz. w koleg. Propag., ks. Fontana, rektora semin. św. Ambrożego i Karola. Stawiło się do egzaminu 10 kandydatów, z których wszyscy otrzymali dyplom doktorski: 7 z seminaryum św. Ambrożego i Karola, 1 z koleg. ameryk. połud., 1 z koleg. Propag., 1 ksiądz z Sabaudyi, prof. filoz., misyonarz św. Franciszka Salezego.

Austrya. Zatarg pomiędzy Arcyb. bośniackim w Serajewie a zakonem Franciszkanów został załatwiony za interwencyą jenerała tego zakonu. Zakon oddaje Arcybiskupowi do dyspozycyi wszystkie parafie Bośnii i Hercegowiny, a za to przez lat 25 pobierać będzie wszystkie dochody, jakie dotychczas przynosiły mu pojedyncze parafie. Arcybiskup obsadzi naprzód 25 probostw. Biskupstwo Banialuka zarezerwowano dla Franciszkanina z prowincyi bośniackiej.

Francya. Wielką stratę poniosła katolicka Francya przez śmierć jednego z największych i najuczeńszych Biskupów, ks. de la Bouillerie, Arcyb. tytul. z Perga, koadjutora Kardynała Donnet w Bordeaux. Umarł d. 8 b. m. prawie nagle. Urodził się 1 marca 1810 r. Był wikaryuszem jeneralnym w Paryżu, 1855 r. otrzymał stolicę biskupią w Carcassone, w 1873 przeniesiony został na koadjutoryą w Bordeaux. Wysokiego wzrostu, żywy w ruchach, niezmordowany w pracy, zdawał się być jeszcze młody. Wiek nie pochylił go swym ciężarem ku ziemi. Jakkolwiek popularny i przyjacielski, odznaczał się w stosunkach z ludźmi dystynkcyą, przypominającą jego wysoki ród. Pociągał do siebie serca wszystkich jako kapłan, teolog, mówca, poeta, — zaletami, które z niego czyniły męża niezwykłej miary. Uczony ten Biskup wydał kilka znakomitych dzieł a zwłaszcza o Eucharystyi. Duch jego i serce pociągały go głównie do Najśw. Sakr. Ołtarza, i temu Sakramentowi św. poświęcił najpiękniejsze swe prace literackie i poezye. Klasyczne jego dzieło *Méditations sur l'Eucharistie* wyszło w 40 wydaniach. W r. 1864 ogłosił: *Etudes sur le symbolisme de la nature interprété d'après l'Écriture sainte et les Pères*: w r. 1870 *l'Eucharistie de la vie chrétienne;* w r. 1872 *le Cantique des Cantiques appliqué à l'Eucharistie;* przed trzema zaś laty sławne dzieło: *l'Homme, sa nature, son âme, ses facultés et sa fin, d'après la doctrine de s. Thomas d'Aquin.* Mgr. de la Bouillerie umiał wszędzie łączyć erudycyą i ścisłość nauk teologicznych i filozoficznych z poetycznym nastrojem swéj bujnej wyobraźni. Jego dzieła pozostaną pomnikiem jego pobożności, rozległéj wiedzy i miłości dusz. Zmarły miał przewodniczyć na kongresie eucharystycznym w Awinionie, zwołanym na czas od 13 do 17 września roku bieżącego. — Dnia 13 czerwca umarł bardzo gorliwy i świątobliwy Biskup Mgr. Lequette, który od roku 1866 zarządzał dyecezyą Arras, Boulogne i St. Omer. Całe życie spędził w téjże dyecezyi, dawniej był wikaryuszem jeneralnym. Urządził on w ostatnim czasie uroczyste nabożeństwo na cześć św. Benedykta Labre, pochodzącego z téjże dyecezyi, choroba jednak już mu nie pozwoliła wziąść w niem udziału. — Brewem papiezkiem zamianowany został Kardynał Arcyb. paryzki Guibert delegatem apost., reprezentującym Ojca św. na uroczystościach, jakie na cześć św. Papieża Urbana II, którego kult nie dawno Stolica św. potwierdziła, obchodzić się będą w Reims 27, 28 i 29 bm. — Biskup z Limoges, Mgr. Lamazou otrzymał od Ojca ś. w rocznicę pierwszą swéj konsekracyi tytuł asystenta tronu papiez. — Masonerya francuzka wciąga teraz do swéj sekty kobiety a mianowicie młode panienki. Jedna z wciągniętych 18letnia panna, powróciwszy na łono Kościoła, opowiadała, że na zebraniach masońskich „bezczeszczono Hostye św. i biczowano posąg Najśw. Maryi P." Podobno kobiety przekupione przez masonów przystępują do Stołu P. i przynoszą im następnie wyjęte z ust Hostye św.

Anglia. Katolicy angielscy opłakują ogromną stratę w osobie Williama Georgesa Ward, jednego z najszlachetniejszych i najinteligentniejszych mężów, których katolicyzm zdobył sobie na protestantyzmie. Urodził się w Londynie 1812 r. Ojciec jego był dyrektorem banku angielskiego i członkiem parlamentu. Po odbyciu studyów, zostawszy profesorem uniwersytetu w Oxford, połączył się ścisłym związkiem przyjaźni z dzisiejszym Kardynałem Newmann i gorący wziął udział w ruchu tak nazwanym Trakturyanów, który tyle pięknych dusz naprowadził na drogę prawdy. W 1844 ogłosił znakomite dzieło p. t.: *Ideal Kościoła chrześc.*, w którem wykazuje wszystkie niedostatki anglikańskiego systemu i mówi z zapałem o cudownych zasadach kat. Kościoła, wpływających tak zbawiennie na rozwój moralny i duchowy jego dzieci. Dzieło to wraz z traktatem 90, napisanym przez Newmanna, potępione zostało przez radę uniwersytecką, a obydwaj autorowie pozbawieni za to stopni akademickich. Ward potem się ożenił i z żoną przeszedł na łono kat. Kościoła. Po stryju odziedziczył obszerne włości i majątek, przynoszący 200,000 fr. rocznéj renty. Niezadługo potem Kard. Wisemann powierzył mu katedrę teologii dogmatycznéj w seminaryum św. Edmunda (dowód to zaufania, jakiego pewnie żaden inny świecki nie doznał), na której 7 lat wykładał, kształcąc przyszłe wielkości katolickie Anglii, pomiędzy innymi dzisiejszego Biskupa z Salford. Kiedy urząd ten złożył, Pius IX udzielił mu w uznaniu zasług tytuł doktora. W 1863 na prośbę Mgra Manninga objął dyrekcyą wielkiego katolickiego pisma pod tyt. *The Dublin Review*, w którym zaciętą staczał walkę z katolikami liberalnymi, mającymi swój organ w *Home and Foreign Review*. Po zawieszeniu tego wydawnictwa na rozkaz Stolicy św. dr. Ward zwalczał w swem piśmie w szeregu artykułów filozoficznych szkołę eksperymentalną. W r. 1878 złożył naczelną redakcyą *Dublin Review*. Najważniejsze jego dzieła są: „O naturze i łasce," ogłoszone 1860, dwa tomy pism teolog. o pobożności i Piśmie św., o powadze naukowéj Kościoła. Istnieje także inny jeszcze zbiór jego artykułów o powadze naukowych decyzyi, o Papieżu Honoryuszu, nauce, modlitwie, wolnéj woli, cudach itd. — Przed rokiem rozłączył Papież dyec. Beverley na dwie osobne dyecezye: Leeds i Middlesborough; w tym znów roku podzielił dyecezyą Southwark na dwie: Southwark i Porthsmouth. Dyecezya ta obejmowała prawie całą Anglią południową, wyspę Wight i wysepki ponad brzegiem Francyi. Podział ten uskutecznił Ojciec ś. na wniosek Biskupów angiel. Do świeżo utworzonéj dyecezyi Porthsmouth należeć będą także wspomniane wysepki na kanale La Manche. Biskupem obrany został dotychczasowy kapelan wojskowy na wyspie Malcie, ks. Virtue.

Kwestye teologiczne.

De usu matrimonii resp. de peccato *onanismi* podaliśmy niedawno dwa dekreta Kongregacyi rzymskich (jeden w nr. 23 Rocz. III, drugi w nr. 32 Rocz. III). Drugi dekret objaśniony został znakomicie w pismach pastoralnych na podstawie dwóch przypadków z życia. Dla ważności tej sprawy powtarzamy według *Münst. Pastoralbl.* cały wywód:

1) Callidus conjux sciscitat a confessario suo, an liceat actum coniugalem exercere eo tantum tempore quo impraegnatio sequi non solet*), eo fine ne proles enascatur. Confessarius respondet *non licere* sub gravi, quia isto modo agatur contra finem matrimonii, et quidem in re gravi. Quid de resolutione?

2) Albina coniugata quaerit eundem confessarium, an liceat sibi in actu coniugali tranquillam (frigidam) se habere ad impediendum effectum, ne concipiat. Confessarius *licere* respondet. Numquid recte?

Resolutio. Ad 1. Responsio haec negativa ab auctoribus recentioribus non approbatur. Audiamus cl. Ballerini in nota ad Gury II, 923. 4° dicentem: „Si coniugibus licet perpetuam ex communi utriusque consensu servare continentiam; si coniugibus licet continentiam servare ac matrimonii consummationem differre... ad eam usque aetatem, qua nulla prolis spes iam supersit; iterum vero si in alium legitimum matrimonii finem (nempe ad evitandam incontinentiam), etsi omnis spes prolis absit, licet tamen, iusta de causa et servato naturae ordine, coniugalibus iuribus uti, tum quando uxor certa sterilitate laborat, tum quando ob aetatem provectam ad concipiendum facta est prorsus inhabilis; quid demum prohibeat, quominus conjuges in finem superius dictum (nempe ut iusta de causa

*) Id est, quod est magis remotum a tempore menstruationis tum praecedentis tum consequentis, quippe cum qua coniuncta sit quae vocatur non latio spontanea, per quam non materna in locum foecundationi aptum deferuntur.

foecundatio evitetur) continentiam secundum normam ac limites praedictos servent? Aut qua demum lege ad congrediendum alio tempore ipsos adstringi dicemus?" Quam demonstrationem approbant D'Annibali (n. 363 in not.) et Berardi (De occasionariis n. 261). Assentiunt quoque physiologi moderni, e. gr. Dr. Capellmann (Medicina pastoralis ed. 4 pg. 133) et Dr. de Olfers (Pastoralmedicin pg. 70), quoad effectum intentum asserentes, minui quidem pro maiori distantia (ad tempus) copulae a menstruatione et ovulatione probabilitatem foecunditatis, nulla tamen ratione constare, *utrum sit*, ac multo minus *vere existere* aliquod tempus, in quo pro certo affirmari possit, ex copula nullam foecunditatem sperandam esse. In periodico *Nouvelle revue théologique* ser. 2 tom. 1 pg. 458 sqq. invenies quod sequitur: „Anno 1873 interrogati fuimus, utrum ad vitandam nimiam prolem possent coniuges eo tempore, quod conceptioni aptius est, a copula abstinere, matrimonioque uti eo tantum tempore, quo mulieres concipere non solent. Huic consultationi respondimus, sequentes stabiliendo propositiones: 1, Coniuges non peccant ex hoc solo quod prolis generationem non intendant, dummodo actum coniugalem exerceant ob honestum finem. 2, Imo absque peccato exoptare possunt, praefatum actum debito modo exercentes, ut ex illo proles non nascatur, dummodo desiderium illud iusta causa cohonestetur. 3, Coniuges, de mutuo consensu, sive perpetuo sive ad tempus ab actu coniugali abstinere possunt, dummodo neuter in periculo incontinentiae versetur. 4, Causa rationabilis ab actu coniugali de mutuo consensu abstinendi est prolis limitatio, si pluribus prolibus alendis et educandis pares non sint coniuges, et nullum ipsis immineat incontinentiae periculum. 5, Actum coniugalem exercere eo praecise tempore non tenentur coniuges, quod prolis conceptioni aptius et convenientius est. 6, Unde fluit consequentia quod licite possint coniuges eo tantum coire tempore, quo uxor generationi inepta est, si hac agendi ratione neuter incontinentiae periculo exponatur, et uterque motivo ducatur honesto. 7, Tandem conclusimus confessarium posse hanc agendi rationem poenitentibus consulere, qui alias longe gravioris onanismi criminis periculo exponerentur. Hanc praxim, quam P. Ballerini in ultima editione Theologiae P. Gury commendavit, fortiter impugnavit theologus quidam Hispanicus in dissertatione in periodico *Consultor de los parrocos* et in alio *Analecta Iuris Pontificii* inserta.

Inde dubium apud nonnullos exortum est, utrum praefata praxis permitti possit, vel etiam quandoque consuli? Quod dubium S. Poenitentiariae expositum est, ac ab illa solutum. En quaestiones propositae et S. Penitentiariae responsum, quorum authenticum exemplar in manibus habuimus: „Je demande très humblement: I. 1, S'il est permis d'agir ainsi sans pécher mortellement? 2, S'il n'y a pas de peché à cause de l'intention de ne pas concevoir? II. Un confesssseur peut-il conseiller d'user de ce moyen: 1, A une femme qui deteste et réprouve l'action onaniste de son mari, sans pouvoir le corriger? 2, A deux epoux qui sont volontairement onanistes, pour n'avoir pas la charge d'une nombreuse famille? III. 1, N'y a-t il pas danger à conseiller ce moyen, qui procurerait la diminution de la famille, plus sûrement que l'onanisme, que l'honnêtete réprouve? 2, Le danger qui en resulterait ne serait-il pas compense par l'avantage d'éviter le péché mortel, et de tranquilliser de nombreuses femmes chretiennes, que la faut du mari, ou leur propre crainte éloignent de la pratique des sacrements? S. Poenitentiaria, diligenter perpensis expositis, respondet: *Coniuges praedicto modo matrimonio utentes inquietandos non esse, posseque confessarium sententiam, de qua agitur, illis coniugibus, caute tamen insinuare, quos alia ratione a detestabili onanismi crimine abducere frustra tentaverit.* Datum Romae in S. Poenitentiaria die 16 Iunii 1880. A. Card. B i l i o P. M. Hip. Canonicus P a l o m b i S. P. Secretarius."

Ad 2. Iuxta Sanchez (De matrimonio l. 9 d. 19 n. 5) peccatum veniale non excedit, „si viro seminante foemina ante proprii seminis effusionem desistat a copula, vel data opera nitatur non seminare; quia cum eius semen ad generationem non desideretur..., cessat prorsus ratio cogens ad damnandam de culpa lethali." Scavini t. 3 n. 974 (ed. nona) docet: ‚Esto quod seminatio mulieris non sit necessaria: sed s u m m o p e r e confert, cum natura nihil moliatur frustra. Atque ex hoc deducere est peccare mulieres, quae in actu copulae animum ad alia divertunt, ne concitentur ad seminationem." Sed contra est, quod asserit medicus iam citatus Capellmann pg. 137: „Seminatio foeminae, etiamsi a l i q u i d confert, tamen (absolute spectata) per se minime necessaria est ad foecundationem, et diversio ad alia neque proderit quidquam neque nocebit. Ita hoc peccatum, quod in sola intentione positum est, e medio tollitur." Re vera, quisnam velit coniuges ad omnia obligare sub peccato medio, quae a l i q u a t e n u s conceptui prodesse possunt? Aut quid obstat, quin argumentum periodici *Nouvelle revue théologique* quintum, superius allatum, ad hunc casum applicantes dicamus: Actum coniugalem exercere eo praecise modo non tenentur coniuges, qui prolis conceptioni aptior et convenientior est? „Quod s. Alphonsus III 881 de ipso matrimonio docet: „licite contrahitur in remedium concupiscentiae, nihil aliud intendendo, dummodo proles p o s i t i v e non impediatur," etiam de dicto modo utendi matrimonio concedi posse videtur, quoniam tali modo proles p o s i t i v e non impeditur, saltem si adest rationabilis causa limitandi prolem, e. gr. si mulier durissime parturit, si pluribus prolibus alendis et educandis pares non sunt coniuges, etc. Interroganti mulieri consultius videtur respondendum: Licere, simulac eo modo impraegnatio non impediatur.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI SOBORU.

Participationis fructuum et distributionis. Kiedy w Hiszpanii wrzała wojna domowa i rząd nie chciał płacić pensyi duchownym, kanonik B. opuścił kościół katedralny, już to z obawy przed uwięzieniem, już też aby w inny sposób zapracować na swe utrzymanie. W kilka miesięcy powrócił, lecz kiedy wojna wybuchła na nowo, wyjechał powtórnie i powrócił dopiero po jéj ukończeniu. Po powrocie zażądał części swych dochodów, które rząd wypłacił, jako też część dystrybucyi przypadających na niego. Kapituła, opierając się na statutach swych, odmowną dała odpowiedź. Kanonik B. przedłożył sprawę ś. Kongregacyi Soboru. Stawiono kwestyą: *An et qui fructus Prebendae Canonicalis et quae distributiones pro absentiae tempore debeantur Sacerdoti B. in casu?* Kongregacya św. odpowiedziała 14 sierpnia 1880: *Negative excepto tempore quo judicio episcopi rationabilis adfuit absentiae causa.*

Dekret św. Kongregacyi Indeksu z 10 lipca rb. potępia następujące dzieła:

Borelli Giambattista. *Studi filosofici sociali. I. La sola possibile religione dell'avvenire. II. Appunti sociali sul matrimonio e sulla famiglia*, seconda edizione con appendice. *III. Studi sulla prostituzione.* Roma, 1881

Mamiani Terenzio. *Delle questioni sociali et particolarmente dei Proletari et del Capitale, libri tre.* Roma. 1882.

Renan Ernest. *L'Ecclesiaste traduit de l'hébreu avec une étude sur l'age et le caractère du livre.* Paris, 1882.

Gregorovius F. Atenaide. *Storia di una imperatrice bizantina. Versione dal tedesco di Raffaele Mariano.* Roma etc., 1882

Tenże dekret zawiadamia, że ksiądz Chaillot, autor dzieła zatytułowanego: *Pie VII et les Jésuites d'après des documents inédits*, potępionego dekretem z 3 kwietnia rb., poddał się.

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Nowo pożyteczne wydawnictwo książek ascetycznych podjęto zostało za sprawą ks. dr. **Ł u k o w s k i e g o** w Gnieźnie pod nazwą:

STRAŻ ŚWIĘTEGO WOJCIECHA.

Wydaje ono w roku bież. następujące książki:

1. *Zabawa z Jezusem przez Mszą św.* ks. Marcina Hinczy, wzorowego pisarza z początku XVIIgo wieku. 2. *Wykład Ofiary Mszy św.* Marcina z Kochem Kapucyna. Dzieło to obszerne, 24 arkusze wynoszące, wyszło w r. 1876 staraniem i nakładem księgarza T. Daszkiewicza. Znamienita ta książka rozeszła się w 5000 egzemplarzy i już jéj nie ma w handlu księgarskim. Wydawnictwo „Straży św. Wojciecha" nabyło na własność to dzieło i w nowem, przejrzanem wydaniu wkrótce je ogłosi.

Fundusze „Straży" powstały z rozprzedaży książeczki: *Czytania i modlitwy jubileuszowe na r. P. 1881.* Grosz ten, na nakłady pożytecznych dziełek pobożnych użyty, przyczyni się nie tylko do taniości książeczek, lecz nadto z odsetkami wraca do tych właśnie, którzy przyłożyli się do nagromadzenia kapitału nakładowego.

Nazwa: STRAŻ SW. WOJCIECHA ztąd wzięta, że wydawnictwo obiera sobie św. Wojciecha za osobliwego Patrona i że w Gnieźnie początek bierze. W pierwszy czwartek każdego miesiąca odprawi się przed grobem św. Wojciecha Msza św. na intencyą zwolenników całego przedsięwzięcia.

Warunki. „Straż" nie jest ani towarzystwem, ani spółką akcyjną. Kto jéj cele popiera, nie ściąga żadnéj na siebie odpowiedzialności. Stosunek jest bardzo prosty. Kto w ciągu roku 1882 złoży **1 markę 50 fen.**, odbierze obydwie wydane książki, to jest *Zabawę z Jezusem przez Mszą św.* i po wydrukowaniu: *Wykład Ofiary Mszy św.* Marcina z Kochem.

W miarę powodzenia zamierza „Straż św. Wojciecha" co rok wydawać 15—20 arkuszy, za złożeniem **abonamentu 1 marki 50 fen.**

Wszelkie listy w téj sprawie przesyłać należy do ks. Łukowskiego.

Witamy to nowe przedsięwzięcie literackie z wielką radością i serdecznem życzeniem jak najpomyślniejszego powodzenia. Od dawna uczuwać się u nas daje wielki brak książek ascetycznych, któreby przyczyniały się do zagłębienia wiary w sercach ludu, do rozbudzenia żywych uczuć chrześciańskich, zrozumienia prawdziwéj doskonałości i świętości, do wyrobienia życia wewnętrznego, z którego płyną prawdziwéj zasługi uczynki. Książki tego rodzaju, wtajemniczając w piękności wiary, myśli wzniosłe i wielkie, są zdolne wyrobić rzeczywiste życie chrześc. W innych krajach od dawna pojęto potrzebę takich książek. Biblioteka ascetyczna niem., wydawana u Herdera w Fryburgu, wielki znalazła rozgłos. W innych krajach ogromne już na tem polu osiągnięto rezultaty. Należy z obcéj literatury przyswajać naszéj co lepszego, a i w naszéj literaturze z dawnych wieków są prawdziwe skarby, dzisiaj mało komu znane. Spodziewamy się, że „Straż św. Wojciecha" wydobędzie te skarby na pożytek zbawienny dla wielu.

Pierwszy tom ***dzieł św. Tomasza z Akwinu,*** wydawanych na rozkaz Ojca św, opuści prasę prawdopodobnie na początku miesiąca sierpnia. Tom ten obejmować będzie komentarz do logiki Arystotelesa. Dołożono wszelkich starań, aby edycya ta była jak najdoskonalszą. Kilka egzemplarzy na pargaminie drukowanych zarezerwował Papież dla siebie. Format będzie małe in folio.

ROZMAITOŚCI.

Pasterz dusz w związku z Najśw. Maryą P. *Christl. sociale Blätter* piszą w jednym z artykułów, zalecających ludowi oszczędność i wstrzemięźliwość, jako źródło dobrobytu, o apostole wstrzemięźliwości na Górnym Śląsku, świątobliwym kapłanie w Piekarach niem., ks. proboszczu Janie Alojzym Fietzku. Był to kapłan najgłębszéj pokory i żarliwy czciciel Maryi; nie nazywał siebie nigdy inaczéj jak „pieskiem Maryi." Téj swojéj Pani wybudował z jałmużn wspaniałą świątynię (za 100,000 talarów). Nędza ludu, oddanego nałogowi pijaństwa, wielką sprawiała mu boleść. Codziennie modlił się ten pasterz wierny gorąco o wybawienie z téj przepaści ludu górnoślązkiego do Ucieczki grzeszników i długie lata po każdéj Mszy św. odmawiał z ludem modlitwę ś. Bernarda „Memorare." aby mu Matka Boża, sedes sapientiae, poddała środki i wskazała drogi do ratowania ludu. Po długoletnich błaganiach i wytrwałych modłach poczęło się rozwidniać. Fietzek dowiedział się z największem zajęciem o działaniu O. Mathew w Irlandyi, zawiązał stosunki z O. Seeling z Osnabrück, który był u O. Mathew osobiście, prosił go o bliższe wiadomości i szczegóły działania tego apostoła w Irlandyi, o rady i wskazówki, oraz udzielał mu swoich spostrzeżeń Wreszcie w święto Matki B. Gromnicznej 1845 rozwinął chorągiew wstrzemięźliwości podczas uroczystego nabożeństwa i wezwał z największym zapałem — dar wymowy posiadał Fietzek w nadzwyczajnym stopniu — swych parafian, aby z miłości dla Maryi wyrzekli się wódki i wszelkich rozpalających trunków. Imię Maryi było i jest do dzisiaj dla Górnoślązaków cudownym magnesem, pociągającym ich serca. I tą razą nie omieszkało wywrzeć głębokiego wrażenia. Wszystko cisnęło się do ołtarza i składało w ręce proboszcza Fietzka przyrzeczenie wstrzemięźliwości. Z Piekar niem. rozlał się ten zapał na parafie sąsiednie, a potem i dalsze. Z czasem prawie wszyscy proboszczowie górnośląscy wzywanie Maryi takiemi samemi pomyślnemi skutkami uwieńczone widzieli. Lud górnoślązki, dawniej oddany tak straszliwie pijaństwu, odznacza się odtąd przed wszystkimi innymi trzeźwością i wstrzemięźliwością. (Niestety walka kulturna i pod tym względem wielkie wyrządziła szkody). Przykład ten niech zachęci każdego dusz pasterza, pragnącego wykorzenić w swéj parafii jakiekolwiek grzechy i występki, do ufności w Maryi, która jest najpotężniejszą orędowniczką we wszystkich potrzebach, a zwłaszcza gdy chodzi o ratowanie dusz!

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.